

Roman Bartnicki

"Matthew. A Commentary of His
Literary and Theological Art", Robert
H. Gundry, Michigan 1982 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 57/2, 187-189

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ry. W centrum jego zainteresowania stoją przede wszystkim teksty, które już tradycyjnie były przedmiotem szczególnego zainteresowania egezetów, a więc kazanie na Górze, przypowieść o bogatym młodzieńcu, o skarbie w roli, opisy cudownych uzdrowień, męka Jezusa i misterium wielkanocne. Teksty i obrazy Pisma Świętego powiązane są ściśle z zasadniczymi elementami „*Cwiczeń duchowych*” św. Ignacego Loyoli. Wszystkie medytacje oparte są o solidną wiedzę biblijną, która zostaje tu wprzęgnięta dla potrzeb życia duchowego chrześcijan. Książka jest naprawdę ciekawa i po jej przeczytaniu ma się ochotę poznać inne, podobne dzieła tego samego autora.

ks. Roman Bartnicki, Warszawa

Robert H. GUNDRY, *Matthew. A Commentary on His Literary and Theological Art*, Grand Rapids, Michigan 1982, William B. Eerdmans Publishing Company, s. 652.

F. F. Bruce na obwołucie książki stwierdza, że dzieło R. H. Gundry'ego jest najlepszą rozprawą z zakresu historii redakcji (*redaction criticism*) ewangelii Mateusza, jaką kiedykolwiek czytał. Wyraża uznanie dla autora za jego odwagę w podejmowaniu problemów redakcyjnych, dotyczących zwłaszcza kwestii źródeł Mateusza i jego osobistego wkładu w prezentację historii Jezusa.

Dzieło zawiera krótki wstęp (s. 1—11) i wnioski końcowe (s. 599—640) oraz obszerny komentarz do każdego wiersza Ewangelii Mateusza.

W przedmowie autor wyznaje, iż ma nadzieję, że jego komentarz nie tylko rzuci światło na tekst ewangelii Mateusza, lecz także dopomoże rozwiązać problem synoptyczny, który na nowo żywo jest dyskutowany. Komentarz powinien potwierdzić to, że Mateusz korzystał z Mk, a Mateusz i Łukasz korzystali także z niemarkowej tradycji, ale powinien też rozszerzyć naszą koncepcję tej tradycji poza granice zwykle nakładane źródłu Q, oraz sprzyjać hipotezie, że Łukasz korzystał także z Mt jako z drugorzędnego źródła uzupełniającego jego zasadnicze źródła, tzn. Mk i rozszerzone Q.

Po przedmowie, a przed wstępem podana została wyselekcjonowana bibliografia. Trudno oczekiwać od badacza amerykańskiego znajomości prac polskich, ale nie został tam wymieniony także ceniony komentarz w języku hiszpańskim, który opracował J. Goma Civit ani żaden komentarz w języku włoskim. Uwzględnione zostały jedynie prace w językach angielskim, niemieckim i francuskim. Komentarze A. Duranda, S. E. Johnsona, A. Jonesa, Th. Robinsona, W. Trillinga, J. Wellhausena uznane widocznie zostały za mniej ważne. Pomimo wybiórczego charakteru bibliografii wśród opracowań poświęconych pierwszej Ewangelii nie powinny być pominięte prace: B. C. Butler, *The Originality of St. Matthew. A Critique of the Two-Document Hypothesis*, Cambridge 1951; J. Dupont, *Les Béatitudes*, t. 1: Bruges² 1958, t. 2: Bruges 1969, t. 3: Paris 1973; E. Schweizer, *Matthäus und seine Gemeinde*, Stuttgart 1974; A. Sand, *Das Gesetz und die Propheten. Untersuchungen zur Theologie des Evangeliums nach Matthäus*, Regensburg 1974; J. M. Rist, *On the Independence of Matthew and Mark*, Cambridge 1978; P. J. de Pomerol, *Quand un évangile nous est conté. Analyse morphologique du récit de Matthieu*, Bruxelles 1980, a tymczasem dzieł tych także nie ma w zestawie bibliograficznym.

Wszelkie komentarze można podzielić na takie, które są dokładnie udokumentowane, podające różne poglądy innych współczesnych badaczy oraz komentarze, w których autor rozwija wyłącznie swoją własną interpretację. Komentarz R. H. Gundry'ego należy do tej drugiej grupy. Koncentruje się on na literackim i teologicznym kunszcie autora pierwszej ewangelii wychodząc z założenia, że mamy już dużo pomocy zawierających materiał porównawczy z historii religii (autor na s. 1—2 odsyła do komentarzy:

Strack-Billerbeck, Schlatter, Klostermann, oraz do pracy: H. Braun, *Qumran und das Neue Testament*, Tübingen 1966 i dzieł J. Jeremiasa), autor unika także porównań z literaturą pozabiblijną.

Szacunek dla tekstu kanonicznego, zawierającego Boże objawienie, sceptycyzm co do naukowej poprawności metody historii form (*form criticism*) doprowadziły autora do podkreślenia znaczenia tekstu Mateusza. Zdaniem R. H. Gundry'ego najlepiej wyrazić to może krytyka redakcji (*redaction criticism*) polegająca na studiowaniu sposobu, w jaki ewangelista przekazuje tradycję Pana. Takie studium wymaga skupienia uwagi przede wszystkim na samym tekście Ewangelii. Ale intencję Mateusza widać lepiej, gdy się porówna jego dzieło z innymi synoptykami. Porównania przeprowadzone w tym komentarzu ukazują, że osobliwości Mateusza prawie całkowicie są wynikiem jego własnych rewizji i dodatków do Mk i do materiału wspólnego z Łk (oznaczanego zwykle Q).

Badając sposób korzystania Mateusza z Mk i z materiału wspólnego z Łk odkrywamy styl Mateusza, a to z kolei pomaga poznać jego teologię. R. H. Gundry stwierdza m. in., że Mateusz lubi frazeologię Starego Testamentu, jak i wyraźne cytaty ze ST, często układa materiał paralelnie, niejednokrotnie podkreślając paralelizm, który już istniał w tradycji.

R. H. Gundry uważa, że działalność redakcyjną zdradza także dobór słów i dlatego trzeba uwzględnić statystyki dotyczące częstotliwości ich występowania. W tym wypadku zależy to w dużej mierze od naszego poglądu na problem synoptyczny. Jeśli uważamy, że Mateusz pisał jako pierwszy, możemy przyjąć, że słowa zachodzące szczególnie często w jego ewangelii pochodzą z tradycji. Ale jeśli przyjmujemy, że jako pierwszy pisał Marek, a Mateusz i Łukasz korzystali z Mk, słowa te są sygnałem pracy redakcyjnej Mateusza.

Omawiany komentarz opiera się na drugiej hipotezie, głównie dlatego, że — zdaniem autora — daje ona najlepsze wytłumaczenie podobieństw i różnic między synoptykami, a ponadto także dlatego, że szczególnie częste słowa Mateuszowe pojawiają się zarówno we fragmentach z pewnością redakcyjnych, jak i w materiale z tradycji (choć ten fenomen można by wyjaśnić także wpływem tradycji na własne wypowiedzi Mateusza). Szczególnie słowa wstawione do fragmentów mających paralele synoptyczne zdradzają zamiłowanie Mateusza do używania tych słów.

To, że inny synoptyk używa jakiegoś słowa lub frazy nawet częściej niż Mateusz, jeszcze nie upoważnia do eliminowania tego słowa z ulubionych wyrażeń Mateusza. Z jednej strony Mateusz czasem mógł pominąć także swoje ulubione powiedzenie. Z drugiej strony ewangelista mógł lubić to wyrażenie jeszcze bardziej i mógł go częściej włączać do tradycji. Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza w odniesieniu do słów zachodzących częściej w Łk niż w Mt. R. H. Gundry uważa, że statystyczne porównania między synoptykami nie mają zbyt wielkiego znaczenia. Natomiast bardzo ważne są dodatki Mateusza do tradycji wspólnej i dodatki we fragmentach występujących tylko w Mt. Pełna statystyka podana jest w indeksie greckich słów.

Obserwacje poczynione na przestrzeni całego komentarza prowadzą autora do następujących wniosków: i Mateusz, i Łukasz korzystali z Mk i ze wspólnej, niemarkowej tradycji. Wspólna niemarkowa tradycja zawierała nie tylko materiał oznaczany zwykle literą Q, lecz również historię dziecięstwa i niektóre materiały traktowane zwykle jako materiał własny Mateusza (M) i Łukasza (L). Innymi słowy: Q zawierało więcej, niż to się zazwyczaj przyjmuje; ale czasem Mateusz redagował tak swobodnie, że jego opieranie się na Q trudno rozpoznać i niesłusznie przyjmowano oddzielne tradycje. Wyraźne podobieństwa pomiędzy Mt i Łk w tradycji niemarkowej domagają się przyjęcia, że korzystali oni z tradycji istniejącej już w języku greckim. Różnice między Mt i Łk zachodzące w miejscach, gdzie wykorzystana została tradycja niemarkowa, łatwiej wyjaśnić tym, że są one wynikiem re-

dakcji tekstu greckiego niż tym, że są to różne tłumaczenia semickiego oryginału. Łukasz nie przeredagował tej tradycji tak radykalnie jak Mateusz, gdyż różnice obserwowane w Mt zwykle są tego samego rodzaju co różnice charakterystyczne dla Mt w porównaniu z Mk.

Wbrew dominującym dzisiaj poglądom na autorstwo ewangelii Mateusza R. H. Gundry dochodzi do przekonania, że dzieło to napisane zostało AD 65—67 w Antiochii Syryjskiej przez apostoła Mateusza w oparciu o Ewangelię Marka i inne źródła.

ks. Roman Bartnicki Warszawa

Eugen DREWERMANN, *Tiefenpsychologie und Exegese*, tom I: *Traum, Mythos, Märchen, Sage und Legende*, Olten—Freiburg i. Br. 1984, Walter-Verlag, s. 576.

Natychmiast po ukazaniu się w księgarniach książka E. Drewermanna stała się bestsellerem i trzeba było myśleć o ponownym jej wydaniu. Autor zapraszany jest do parafii i szkół z prelekcjami i wykładami. Czym tłumaczyć tak wielką popularność stosunkowo młodego pisarza i jego opasiego (576 stron!) dzieła. W poszukiwaniu źródeł sukcesu trzeba nam cofnąć się nieco do historii egzegezy.

Poczynając od XVIII w. na protestanckich fakultetach i w ewangelickich kościołach prawo obywatelstwa zdobywa historyczno-krytyczna metoda interpretacji Pisma Świętego. Wprawdzie jako pierwszy metodą tą zaczął posługiwać się oratorianin Richard Simon (1638—1712), który w r. 1678 opublikował swoją *Histoire critique du Vieux Testament*, a w 1689 r. ukazała się *Histoire critique du texte du Nouveau Testament*, ale jego prace nie zdobyły uznania. Biskup Jacques Bénigne Bossuet zakazał czytania tych dzieł, a Richard Simon został wydalony z zakonu. W Niemczech pierwszym reprezentantem tej metody był Johann Salomo Semler (1725—1791). Metoda historyczno-krytyczna stała się z czasem powszechnie używaną przez egzetów protestanckich, z pewnym opóźnieniem przyjęli ją także bibliści katolicy, najbardziej nieufnie odnoszą się do niej prawosławni.

Widocznie wszystko ulega procesowi starzenia się i przestaje się podobać.

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat metoda historyczno-krytyczna spotyka się z atakami pochodzącymi z różnych stron. Najczęściej krytykują ją protestanci, którzy proponują różne nowe metody pracy nad tekstem biblijnym.

W nowy sposób podchodzi do Biblii także świecki katolik, Eugen Drewermann. Urodził się w r. 1940, studiował filozofię w Monasterze, teologię w Paderborn, psychoanalizę w Getyndze. Jest doktorem teologii, przedstawiany jest jako *Privatdozent* teologii systematycznej na Filozoficzno-Teologicznym Wydziale w Paderborn, prowadzi praktykę psychoterapeutyczną. Zdażył już opublikować dzieła: *Strukturen des Bösen. Die jahwistische Urgeschichte in exegetischer, psychologischer und philosophischer Sicht* (3 tomy); *Der tödliche Fortschritt*; *Der Krieg und das Christentum*; *Psychoanalyse und Moraltheologie* (3 tomy); razem z Ingrid Neuhaus opracował serię *Grimms Märchen tiefenpsychologisch gedeutet* i wiele innych.

Dzieło *Tiefenpsychologie und Exegese* składa się z czterech zasadniczych części: I. *Filozoficzne podstawy teologicznej hermeneutyki* (s. 23—71); II. *Prawda form* (s. 72—162); III. *Reguły i techniki interpretacji opowiadań archetypicznych, zwłaszcza mitów i baśni* (s. 163—388); IV. *Dodatkowe reguły i techniki interpretacji, szczególnie psychodynamika sag i legend* (s. 389—482). Jako dodatek potraktowane zostały dwa konkretne przykłady interpretacji: historii wyjścia z Egiptu i historii dzieciństwa Jezusa według Mateusza.